

Kamila Olga Stępień-Rejszel, *Dziecko wysoko wrażliwe w przedszkolu*, „Wychowanie w Przedszkolu”, nr 43, styczeń 2019, s. 62–64.

Właściwa diagnoza trudności dziecka w przedszkolu to połowa sukcesu nauczyciela. Jego zadaniem jest ciągła obserwacja dzieci, wykrywanie wszelkich nieprawidłowości i ich kompensacja. W ostatnim czasie bardzo dużo mówiło się o Elaine Aron, która opisała nowe zaburzenie, stwarzając szansę na zdiagnozowanie dziecka wysoko wrażliwego i udzielenie pomocy dzieciom przez pedagogów. Polscy badacze również zajęli się tym problemem. Jednym z nich jest Kamila Olga Stępień-Rejszel, twórczyni wielu warsztatów z zakresu opieki nad dzieckiem. Jej artykuł *Dziecko wysoko wrażliwe w przedszkolu* porusza problem, o którym jako pierwsza mówiła E. Aron.

Autorka tekstu w pierwszym akapicie tłumaczy czytelnikowi, czym charakteryzuje się dziecko wysoko wrażliwe (WWD), podkreśla również, że nieśmiałość znacznie różni się od WWD. Zaburzenie to zostało odkryte dość niedawno, a niewłaściwe podejście do dzieci, które m.in. „szybciej oraz bardziej intensywnie reagują na sytuacje niż ich rówieśnicy, szybko wpadają w euforię lub doświadczają głębokiego smutku, są bardziej podatne na silne, emocjonalne doznania, jak np. zranienia; chłopcy mogą reagować przesadną wstydlivością lub nieśmiałością w stosunku do swoich rówieśników, a dziewczynki częściej mogą reagować płaczem od swoich rówieśniczek” (s. 62–64), może mieć duży wpływ na ich dalsze życie i edukację.

W kolejnym akapicie autorka podkreśla, jak ważną rolę dla takich dzieci odgrywają rodzice, którzy są dla nich gwarantami bezpieczeństwa. Bardzo możliwe, że mama czy tata to jedyne osoby, z którymi dziecko nawiązało jakąkolwiek relację, dlatego, gdy trafia ono do przedszkola, nie potrafi się zaaklimatyzować. Autorka podkreśla, że nauczyciel, który ma styczność z takim dzieckiem, w pierwszych dniach adaptacji w przedszkolu powinien zorganizować wspólne zajęcia, na które przedszkolak przyjdzie z rodzicem. Takie rozwiązanie powinno pomóc dziecku odnaleźć się w przedszkolu, bo to wydarzenie najczęściej wiąże się z ogromnym stresem, zwłaszcza dla dziecka wysoko wrażliwego.

Dalej autorka radzi, w jaki sposób nauczyciel powinien pracować z dzieckiem wysoko wrażliwym:

Jeśli tylko masz możliwość, zorganizuj miejsce, w którym dziecko, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie mogło się wyciszyć, uspokoić, bez nadmiaru dodatkowych bodźców, uważaj na wszelkie przejawy zmian zachowania i nagradzanie za podejmowany przez dziecko wysiłek. Warto próbować każdą próbę zmiany zachowania, również te, które nie okazały się skuteczne. Komunikaty od nauczycielki, np. „Widzę, że próbowałaś”, są dla dziecka sygnałem, że nauczycielka „jest obok”, może na nią liczyć, a równocześnie wierzy, że dziecko potrafi. Ten szczególny rodzaj uważności podtrzymuje motywację do wykonywanych zmian (s. 62–64).

Według sugestii autorki nauczyciel powinien pracować z każdym takim dzieckiem, dzięki czemu „wrażliwość dziecka może okazać się w przyszłości jego wielkim atutem, o który warto zadbać już dziś” (s. 62–64).

Według mnie K. O. Stępień-Rejszel w swoim artykule zawarła wiele istotnych informacji o WWD. Dzięki temu pedagog, który wcześniej nie miał styczności z tym problemem, może nabyć podstawową wiedzę o tym zaburzeniu. Artykuł sygnalizuje jedynie temat, dlatego nauczyciel powinien sięgnąć jeszcze po inną literaturę, która dogłębniej go omawia. Uważam, że pozytywną stroną tego tekstu są rady autorki, dzięki którym, mając do czynienia z dzieckiem wysoko wrażliwym, wiemy, jak się zachować i jak z nim pracować. Nie są one bardzo skomplikowane, dlatego każda nauczycielka może w prosty sposób wspomóc takiego przedszkolaka. Każde „wyciągnięcie ręki” na pewno pomoże mu pokonać swoje ograniczenia. Należy pamiętać, że zmagają się on ze swym zaburzeniem dzień w dzień, ciągle otaczają go obce osoby, musi radzić sobie z emocjami. Dla dziecka taka sytuacja nie jest łatwa, dlatego przedszkolak z WWD powinno zostać objęty pomocą pedagoga i psychologa, na co również zwróciła uwagę K. O. Stępień-Rejszel.

Kolejnym wartościowym fragmentem artykułu jest studium przypadku dziecka wysoko wrażliwego. Dzięki temu nauczyciel może wyobrazić sobie ucznia z takimi zaburzeniami. Czytając artykuł, stwierdziłam, że autorka w swoim tekście mogła umieścić jakiś niewielki kwestionariusz, za pomocą którego nauczyciel może przeprowadzić wstępną diagnozę WWD. W ten sposób mógłby szybko sprawdzić, czy jego obawy się potwierdzą, a następnie skierować dziecko do specjalisty i zacząć wprowadzać zalecenia, o których autorka wcześniej wspomniała.

Według mnie omawiany artykuł porusza bardzo ważny problem. Jednym z zadań przedszkola jest bowiem dokonywanie wstępnych diagnoz dzieci, by móc pracować z nimi w odpowiedni sposób. Dzięki tekstowi K. O. Stępień-Rejszel dowiadujemy się o dziecku wysoko wrażliwym, otrzymujemy również kilka rad, jak współpracować z takim przedszkolakiem. Artykuł łączy wiedzę teoretyczną z praktycznymi poradami, co powoduje, że oceniam go bardzo pozytywnie i zachęcam do przeczytania.

Aleksandra Regiec
ORCID: 0000-0003-0989-8163
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie